

Ludwik Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej Ratio studiorum (1548-1599)*, „Studia i Materiały do Dziejów Jezuitów Polskich” t. 11, pod red. Andrzeja Pawła Biesia SJ i Ludwika Grzebienia SJ, Wydawnictwo WAM, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków 2003, ss. 264.

Dzieje szkolnictwa Towarzystwa Jezusowego doczekały się w ostatnich latach wielu publikacji historyków nauki, wychowania, literatury czy teatru. Prezentują one edukacyjne osiągnięcia i niedostatki zakonu w sposób bardziej erudycyjny i obiektywny, nie zamykają jednak sporu wokół oceny działalności oświatowej zakonu.

Geneza i rozwój szkół jezuickich to proces złożony, który od badacza wymaga zarówno wnikliwej analizy planów i ustaw Towarzystwa Jezusowego, jak i studiów nad ich wdrażaniem. W dotychczasowej historiografii poświęconej początkom oświaty jezuickiej koncentrowano się przede wszystkim na analizie zapisów *Ratio atque institutio studiorum Societatis Iesu* (Neapol 1599), niekiedy uwzględniano też czwartą część *Konstytucji Towarzystwa Jezusowego* (zatwierdzonych w 1558 roku przez pierwszą Kongregację Generalną), stąd w analizach podstawowej ustawy szkolnej zakonu zawarto wiele opinii skrajnych, uproszczonych, a niekiedy sprzecznych. Źródeł nadmiernej apologii czy też krytyki *Ratio studiorum* należy w głównej mierze upatrywać właśnie w pomijaniu wieloaspektowego procesu krystalizowania się ostatecznej wersji tego dokumentu. Opracowanie tematu stanowiło ambitne wyzwanie, wymagające zarówno doskonałej znajomości dziejów zakonu, jak i żmudnego, twórczego odczytania ogromu źródeł łacińskich. Szczęśliwie podjął je wytrawny historyk nauki i szkolnictwa jezuickiego, Ludwik Piechnik SJ.

Doniosłość jezuickiej ustawy szkolnej dla rozwoju nowożytnej myśli pedagogicznej i szkoły europejskiej powodowała przekłady tekstu łacińskiego na języki: niemiecki, włoski, angielski, francuski i hiszpański, a ostatnio polski¹. Rozprawa Piechnika jest

¹ *Ratio atque Institutio Studiorum SJ, czyli Ustawa Szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, wstęp i oprac. K. Bartnicka, T. Bieńkowski, „Archiwum Dziejów Oświaty”, t. XIII, Warszawa 2000.

pierwszą publikacją ukazującą złożony proces powstawania *Ratio studiorum*, ułatwiająca jej pełniejsze, gruntowne odczytanie. W dotychczasowej historiografii brakowało bowiem studium, które odzwierciedlałoby uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne towarzyszące tworzeniu kolejnych projektów i ostatecznej redakcji *Ratio studiorum*. Bogatą literaturę poświęconą *Ratio* charakteryzuje fragmentaryczność analiz i interpretacji. Autorów zajmował głównie status poszczególnych dyscyplin w tej ustawie, np. filozofii czy historii, a także konfrontacja wskazań *Ratio* z praktyką edukacyjną po 1599 roku. Tymczasem, znajomość procesu, a nie tylko definitywnej wersji *Ratio*, pozwala w bardziej obiektywnym świetle spojrzeć na całe szkolnictwo jezuickie, daje kontekst niezbędny dla zrozumienia reguł tej historycznej ustawy szkolnej i przybliża nam kulturę umysłową pierwszych jezuitów.

Podstawowe dokumenty zakonne: *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego* i *Ratio atque institutio studiorum Societatis Iesu* obowiązywały we wszystkich ośrodkach edukacyjnych Towarzystwa. Jezuicka szkoła humanistyczna miała charakter międzynarodowy i interkontynentalny. Uwidacznia to również rangę publikacji Ludwika Piechnika, pierwszej w historiografii światowej, poświęconej narodzinom *Ratio studiorum*. Zapewne wkrótce do-czeka się ona przekładu na języki obce, co umożliwi jej wejście w powszechny obieg naukowy.

W opracowaniu Piechnika, prócz niewątpliwych kompetencji badawczych, zwraca uwagę obiektywizm autora w formułowaniu wniosków, będących rezultatem badań prowadzonych na bardzo bogatych i w pełni wyczerpujących materiałach źródłowych. Autor wykorzystał *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego*, *Ratio studiorum* z 1599 roku oraz dokumenty zawarte w siedmiu tomach *Monumenta Paedagogica Societatis Iesu*, zebrane i wydane przez wybitnego historyka jezuickiego Ladisława Lucácsa. Wśród nich szczególną wartość dla przeprowadzonych badań miały kolejne projekty *Ratio studiorum*, programy nauczania, nadsyłane z poszczególnych prowincji opinie i postulaty, bogata korespondencja władz zakonnych i profesorów, memoriały, deklaracje oraz uchwały kongregacji generalnych i prowincjalnych. Pierwszy tom *Monumenta* obejmuje źródła z lat 1540-1556, drugi i trzeci – 1557-1572, czwarty dotyczy okresu 1573-1580. Najistotniejsze dla rozprawy Piechnika okazały się materiały tomu piątego i na-

stępnym, w których mieszczą się projekty *Ratio studiorum* z roku 1586 i 1591, ostateczna redakcja z roku 1599 oraz dokumenty związane z ich powstawaniem i recepcją.

Ratio studiorum, ogłoszona w 1599 roku przez generała zakonu Klaudiusza Akwawiwę (1543-1615) i zatwierdzona przez VII Kongregację Generalną (1616), wytyczała kierunek edukacji katolickiej Europy przez niemal dwa wieki. Ludwik Piechnik celnie zaakcentował, iż wśród licznych wypowiedzi towarzyszących procesowi narodzin *Ratio studiorum* często pojawiała się troska o zachowanie wolności badań i recepcję najnowszej myśli naukowej. Dysputa, której owocem była historyczna ustawa, pokazuje wysoką kulturę wymiany poglądów i niezwykłą wprost odwagę twórczego myślenia wielu ówczesnych jezuitów, również polskich. Dopiero w kontekście tego ożywionego dyskursu i towarzyszących mu nowatorskich eksperymentów, przybliżonych nam przez Piechnika, lektura *Ratio studiorum* stać się może bardziej zrozumiałą i obiektywną. Bez książki Piechnika trudno zrozumieć jezuitski system szkolny, ujęty w *Ratio studiorum*, z jednej strony noszący znamiona wielkości, z drugiej zaś przeniknięty autorytaryzmem. Zgodnie z ustawą nauczyciele każdego szczebla powinni byli stosować te same metody nauczania. Mieli być „czytelnikami” lub „wykładowcami” automatycznie przekazującymi ustalony materiał². Warto jednak zauważyć, o czym pisze Piechnik, iż ustawa powstawała w trudnych warunkach, uwzględniających sztywne stanowisko władz kościelnych – papieża, inkwizycji i dominikanów (źródło kontrowersji stanowiła zwłaszcza *Suma* św. Tomasza z Akwinu). Była też wynikiem trudnego porozumienia samych jezuitów, godzącego zróżnicowane, a niekiedy radykalnie przeciwne poglądy zakonników z poszczególnych prowincji. W rezultacie, wydaje się, że *Ratio studiorum* celowo dawała pedagogom bardzo znikomy margines swobodnego działania i nie sprzyjała otwartej postawie intelektualnej, a niektóre z postulatów członków Towarzystwa, zaangażowanych od 1548 (otwarcie kolegium w Messynie, placówki stanowiącej *Primum ac Prototypum Collegium Societatis Iesu*) do 1599 roku w pracach nad tworzeniem *Ratio studiorum*, czekać musiały niekiedy stulecia na wdrożenie i upowszechnienie. Ustawa stabili-

² J.C.H. Aveling, *The Jesuits*, London 1981, s. 214.

zująca system szkolny była niewątpliwym sukcesem zakonu, a następane pokolenia jezuitów nie stworzyły dzieła podobnego formatu. Skonstruowana z wielkim, długotrwałym wysiłkiem z czasem stała się, jak stwierdził Stanisław Załęski, „prawem zwyczajowym, które łatwiej znieść zupełnie niż zmienić”³. W 1696 roku Joseph de Jouvancy (1643-1719), profesor paryskiego *Collège Louis-le-Grand* został obarczony przez XIV Kongregację Generalną zadaniem unowocześnienia *Ratio studiorum*. Zaproponowane przez słynnego pedagoga zmiany w *Ratio discendi et docendi* (Florencja 1702) w rzeczywistości jedynie w niewielkim stopniu udoskonaliły *Ratio studiorum* z 1599 roku.

Piechnik słusznie podważa opinię Stanisława Bednarskiego (*Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933), że wykorzystanie możliwości, jakie dawała *Ratio Studiorum* (m.in. poparcie przełożonych dla indywidualnych zainteresowań jezuitów nowym przedmiotem a szczególnie matematyką) mogło uchronić od upadku szkoły i inspirować przełomowe zmiany w nauczaniu. Piechnik słusznie konkluduje, że nie ma proporcji między nieznacznymi możliwościami, które stwarzała nauczycielom jezuickim *Ratio studiorum*, a głębokimi przemianami, które objęły szkoły jezuickie.

Warto dodać, iż jezuicka szkoła zetknęła się z tradycyjnymi i nowymi koncepcjami oraz różnorodną praktyką formowania elit dla nowożytnego państwa. Spotkała się z aspiracjami poszczególnych narodów, inicjatywami edukacyjnymi pozostałych zakonów czy kręgów wyznaniowych i instytucji świeckich, a także naciskami elit społecznych. Własne aspiracje i żądania przedkładali wreszcie fundatorzy – książęta i monarchowie. Zwykle respektowano oczekiwania fundatora. Ignacy Loyola w *Konstytucjach* kilkakrotnie podkreślał konieczność stosowania polityki, w tym oświatowej, zgodnie „z okolicznościami czasu, miejsca, osób”. Jego następcy w różnym jednak stopniu chcieli i mogli uwzględniać wskazanie założyciela zakonu. Jezuicka *Ratio studiorum* z 1599 roku pomijała cenione w edukacji elit dyscypliny (historię, prawo, języki nowożytne) i kunszty rycerskie. Szkoły

³ Cyt. za: S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 1: *Walka z różnowierstwem 1555-1608*, cz. 1: 1555-1586, Lwów 1900, s. 107.

jezuitów przyjęte przez elitarną klientelę zrazu z zadowoleniem, z czasem stawały się dla niej mniej atrakcyjne, wręcz archaiczne. Studia poświęcone literaturze klasycznej były niezbędne w kształceniu dworzanina, pośła, dyplomaty czy doradcy księcia. Autorzy antyczni dostarczali wzorów elegancji w zachowaniu i w mowie. Od nich też uczono się wykwinnych manier i upodobań; wszystkiego, co składa się na zbiór zalet i przymiotów doskonałego dworzanina⁴. Jednakowoż wiele racji ma historyk jezuicki John W. Donohue wyrażając opinię, iż humanistyczny model sprecyzowany w *Ratio studiorum* lekceważył edukację dla służby państwowej i działalności społecznej, przedkładając nawet dyletantyzm⁵. *Ratio studiorum*, autorytarna i jednolita dla wszystkich prowincji, mogła zniechęcać do wszelkiej indywidualnej inicjatywy. Generał zakonu Akwawiwa, zatwierdzając tę ustawę, zbyt dobrze wiedział, że gdyby pozostawić prawdziwą wolność nauczycielom, to najwybitniejsi z nich użyliby jej do eksperymentowania z nowymi programami nauczania i do śmiałych interpretacji tradycyjnego materiału. Akwawiwa, autokrata i biurokrata, zawzięcie walczył z zamiłowaniem nauczycieli i wychowanków do autorów klasycznych, uważając ich za obscenicznych i pogańskich. Z niepokojem obserwował lekceważący stosunek profesorów do Arystotelesa czy Galena, a zarazem wzmożone zainteresowanie matematyką, astronomią, optyką i mechaniką. Akwawiwa, konsekwentnie zwalczając wszelkie inicjatywy mające na celu wprowadzenie przedmiotów nieprzewidzianych w programie szkoły humanistycznej, sprzeciwiał się pozaprogramowym „wycieczkom” w historię i geografę. W praktyce szkolnej zdarzało się jednak często, iż młodzi, utalentowani profesorowie jezuicki oraz ich zdolniejsi uczniowie opracowywali swoje własne komentarze i zmieniali oficjalne programy. Zwykle szybko przerabiali te zagadnienia, które uznawali za przestarzałe i stereotypowe, aby mieć więcej czasu na teksty i tematy, które nie wchodziły w zakres ustawy. W niektórych placówkach rodzice

⁴ E. Sordina, *Kształcenie literackie w szkołach jezuickich*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 33, 1990, s. 3-4.

⁵ J. W. Donohue, *Jesuit Education. An Essay on the Foundation of its Idea*, New York 1963, s. 7: „It neglected education for social action and service in favor of a privileged dilettantism”.

uczniów skutecznie wymusili od władz zakonu zakazane dyscypliny – matematykę, astronomię, jazdę konną, lekcje tańca i szermierki. Rektorzy zdawali sobie sprawę, że jeśli nie ominą reguł *Ratio*, wielu wychowanków z zamożnych rodzin opuści ich kolegia i wybierze świeckich guwernerów lub akademie rycerskie. Odejście od oficjalnego programu studiów było charakterystyczne dla szkolnictwa jezuickiego już w początkach XVII wieku. *Ratio studiorum* z 1599 roku, stabilizując program i strukturę organizacyjną szkół, nie tylko pomijała cenione w edukacji elit dyscypliny i umiejętności, ale nie była też dość otwarta na ich adaptację. Formuła jezuickiego kolegium okazała się niezadowolająca. Program łacińskiej szkoły nie korespondował z potrzebami szlachty i arystokracji. Zakon odpowiedział jednak na aspiracje elit. Wydaje się, iż fundacje kolegów szlacheckich z programem encyklopedycznym i kunsztami rycerskimi z jednej strony wymuszały, a z drugiej umożliwiały trudny kompromis celów zakonu z oczekiwaniami możliwych i panujących.

Pracę Ludwika Piechnika SJ charakteryzuje logiczna konstrukcja, a wykład skomplikowanej problematyki – jasność, komunikatywność i żywość narracji. Wzbogaca ją cenny, obszerny aneks *Uwagi prowincji polskiej Towarzystwa Jezusowego na temat Ratio studiorum, 1586*. Obok tekstu łacińskiego zawiera on solidny przekład polski Jana Ożoga SJ. Dokument ten ilustruje twórczą, konstruktywną aktywność jezuitów Rzeczypospolitej, aktywność, niestety, nie zawsze docenioną przez władze zakonu w Rzymie. Wartość publikacji podnoszą również trafnie dobrane ilustracje, indeks osób oraz bibliografia uwzględniająca, prócz źródeł, literaturę rodzimą i obcą, związaną z podjętą problematyką.

Książka Ludwika Piechnika SJ niewątpliwie okaże się wręcz niezbędną dla tych, którzy podejmą dalsze szczegółowe studia nie tylko nad szkolnictwem jezuickim, ale i nad całą problematyką z zakresu historii nauki, oświaty i wychowania. Pozwoli ona zmodyfikować i dowartościować wiele obowiązujących dotąd ocen dotyczących roli i znaczenia oświaty jezuickiej oraz jej wpływu na kształt nowożytnej edukacji.

Kazimierz Puchowski